



Z niwy młodzieżowej

Miechów, 13-24 sierpnia 1986

Po okresie letniej młodzieżowej społeczności pozostało nam na pewno wiele wspomnień. Niektóre z nich, w naszym spojrzeniu bardziej wartościowe, staramy się utrwalić. Wiele fotografii, podpisów na kartkach pocztowych - to sposoby upamiętniania wspólnie spędzonych chwil.

Niech te kilka słów będzie wyrazem radości i zbudowania, jakich doświadczyliśmy podczas trwania kursu biblijnego dla dzieci, który odbył się w Miechowie. Przez 11 dni byliśmy razem, z dala od domów i rodziców, i choć niektórzy z uczestników kursu nie mogli się z początku pogodzić z tak długą rozłąką, z czasem jednak wszyscy rozumieli odrębny i wartościowy charakter innego rodzaju domu, domu Pańskiego i zapewne wielu z nich czuło się tak jak mały Samuel, gdy mieszkał u Helego. Wiele dzieci z 33 osobowej grupy po raz pierwszy było na takim kursie, ale to wcale nie umniejszało ich udziału w zajęciach biblijnych i zaangażowania w rozmyśleniach. Wprost przeciwnie, cieszyliśmy się, że ci „nowi” wiedzieli często więcej i gorliwiej uczestniczyli w społeczności niż „starzy bywalcy”. Spostrzegliśmy też bardzo ważną zależność: codzienne czytanie Słowa Bożego wydatnie owocuje nie tylko w postaci wzrostu wiedzy dzieci, ale i w dziedzinie zmiany ich charakteru i postępowania.

Naszym zadaniem na kursie było zbliżenie się do Pana Jezusa. Staraliśmy się na nowo przeżywać wydarzenia z życia naszego Zbawiciela: narodzenie, dzieciństwo, chrzest, początki misji, cuda, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie. Prawdziwie odczuwaliśmy obecność zmartwychwstałego Pana Jezusa pomiędzy nami. Był pośród nas, gdy w czasie społeczności porannej zastanawialiśmy się nad pięknymi wersetami z „Manny”,

gdy śpiewaliśmy pieśni wychwalające Jego imię, gdy podczas popołudniowego studium próbowaliśmy rozstrzygnąć problemy grzechu, radości ze zbawienia, powołania i wypełniania woli Bożej, gdy wreszcie wieczorem, po oglądnięciu przeżroczy (były to zazwyczaj historie biblijne) i wysłuchaniu wieczornej opowieści „na dobranoc”, klękaliśmy wspólnie do modlitwy, by podziękować Mu za cały dzień, za radość przebywania z Nim. Ta radość przebijała również z listów, jakie dzieci napisały do Pana Boga. Zawierały one wzruszające prośby o mądrość, zdrowie, pokój, życie wieczne, Królestwo Boże. Prośby te wypływały z serca i świadczyły o wielkiej ufności do Boga, czystości intencji, prostocie przekazywania myśli, która tak wzrusza u dzieci. Królestwo Boże było również tematem wielkiego konkursu plastycznego. I tutaj zadziałała wyobraźnia dziecięca. Mogliśmy podziwiać Isniące bramy Królestwa, przepiękne kwiaty, drzewa i szczęśliwych ludzi. W oczekiwaniu na przyjsie tak wspaniałego Królestwa Bożego mogliśmy na kursie czerpać radość ze wspólnie przeżywanego dnia. To nasze wspólne przebywanie nauczyło nas również, jak dawać radość innym.

W Miechowie każdy z nas miał swój własny werset: Niech jeden spośród nich będzie wyrazem naszych uczuć związanych z 11-dniową społecznością na tym kursie:

„A teraz zostaje wiara, nadzieja i miłość, te trzy rzeczy, lecz z nich największa jest miłość” - 1 Kor. 13:13.

Redakcja
R-
„Straż”